

GAZETA USTRONSKA

PRZED WIZYTĄ
PAPIEŻA

MATURA '95

Nr 19(196)/95

11—17 maja

40 gr (4000 zł)

ISSN 1231-9651

PONTONEM POD ZIEMIĄ

Rozmowa z Jerzym Dworakiem, grotolazem i alpinistą.

Urodziłeś i wychowałeś się w Ustroniu. Jak wspominasz swoją młodość?

Zawsze podkreślam moje związki ze Śląskiem Cieszyńskim. Po ukończeniu szkoły podstawowej wybrałem szkołę przyzakładową Fabryki Farb i Lakierów w Cieszynie chcąc zostać chemikiem. Ukończyłem również szkołę muzyczną na Zamku. Grałem w orkiestrze w wystawianej wtedy operze ludowej „Szałaśnicy”, a potem w pierwszym ustronjskim zespole młodzieżowym na Prażakówce. Z racji dalszej nauki w Oświęcimiu i studiów oraz pracy zawodowej w Gliwicach nieco oddaliłem się od Ustronia.

Czy znajdujesz coś w swoim dzieciństwie co tłumaczyłoby późniejsze zainteresowania?

Nie wyróżniałem się niczym wśród rówieśników. Nie mieliśmy telewizorów, więc aktywniej spędzaliśmy czas. Były podchody, piłka nożna do późnego wieczora, „turnieje lekkoatletyczne” na pobliskiej łące. Wszystko to organizowaliśmy sobie sami, rodzice zajęci byli swoimi sprawami. Nie lubiłem imprez organizowanych oficjalnie, nigdy też nie chciałem jechać na kolonie. W zimie bywał śnieg, nie było natomiast wyciągów. Czasami braliśmy narty i koło Kamienia wychodziliśmy na Równicę i tam na polanie podszczytowej ubijaliśmy trasę narciarską. Marzyły nam się wtedy Alpy. Interesowała mnie również tematyka polarna.

Kiedy zainteresowałeś się alpinizmem?

W 1969 r., tuż przed rozpoczęciem studiów, z kolegą wybrałem się w Tatry. Orla Perć dostarczała sporo emocji. Pamiętam moment, gdy na Zmarzłej Przełęczy wyłoniła się nagle z chmur urwająca się pionowo w dół ściana Zamarłej Turni. W środku tego urwiska tkwiło dwóch ludzi. Doznałem tym niespodziewanym widokiem uczucia potęgi gór, ale zarazem podziwu dla człowieka. Po lekturze „Człowieka Everestu” zainteresowałem się wszystkim co wiązało się z górami wysokimi. Dwa lata później zostałem członkiem Akademickiego Klubu Grotolazów i Klubu Wysokogórskiego w Gliwicach.

Skąd zainteresowanie jaskiniami?

Studiujący ze mną członek AKG Marek Zygmąński, zaproponował mi wyjazd do jaskiń jurajskich koło Częstochowy. Musiał słyszeć coś o moich zainteresowaniach górami. Te niewielkie, jaskinie wykorzystywane są do szkolenia grotolazów. Przeżyłem pierwszy w życiu i to od razu 30-metrowy zjazd na linie bez kontaktu ze ścianą, tzn. podobnie jak pajak opuszczający się z sufitu. Doświadczenie absolutnej ciemności i ciszy były nowymi, nieznanymi przeżyciami.

Naturalną kolejną rzeczą doszło do wypraw tatrzańskich?

Zacząłem się od jaskini Czarnej. Z różnymi wyprawami byłem w innych dużych jaskiniach tatrzańskich: Bandziochu Kominia-rskim, Miętusiej, Śnieżnej, Ptasiej Studni. Jeździliśmy też do jaskiń Krasu Słowackiego. W 1973 r. zeszliśmy jako pierwsi Polacy na dno najgłębszej jaskini Węgier Vacsembuk Zsomboly

(dokończenie na str. 2)



Fot. W. Suchta

MAJOWE ŚWIĘTA

Złożeniem kwiatów pod Pomnikiem Partyzantów rozpoczęto 28 kwietnia obchody majowych świąt. Wiązanki kwiatów złożyły delegacje kombatanatów i uczniowie ustronjskich szkół. Główne uroczystości odbyły się 3 maja pod Pomnikiem Pamięci Narodowej w parku przy Rynku. Po mszy w kościele św. Klemensa i nabożeństwie w kościele pod wezwaniem Jakuba przedstawiciele Rady Miejskiej, Urzędu Miasta, duchowieństwa, Straży Granicznej, organizacji kombatanckich, związków zawodowych, partii politycznych, Ochotniczych Straży Pożarnych oraz indywidualnie mieszkańcy naszego miasta złożyli kwiaty pod pomnikiem. Orkiestra KWK Pniówek odegrała Mazurkę Dąbrowskiego i Rotę. Podkreślić należy liczniejszy niż w latach poprzednich udział mieszkańców w uroczystości pod pomnikiem.

Tak jak w latach ubiegłych nie wywieszono flag państwowych na wielu budynkach w Ustroniu. Nie przypomniano także 50 rocznicy wyzwolenia Ustronia przypadającej na 1 maja, a przypadające na ten dzień pozostające nadal świętem państwowym Święto Pracy także przeszło bez echa. Nie było też majowych festynów i zabaw dla dorosłych i dzieci na świeżym powietrzu, wyjąwszy przygrywające przy piwie kapele w „Diablim Doiku” i „Pod Bocianem”. (ws)

DŁUGIE OBRADY

28 kwietnia na swej 12 sesji zebrała się Rada Miejska. Obrady prowadził przewodniczący RM Franciszek Korcz.

Tradycyjnie jednym z pierwszych punktów obrad były „Zapytania mieszkańców”. Proboszcz z Polany Alojzy Wencpel powrócił raz jeszcze do planu zagospodarowania, a konkretnie do swej propozycji by tereny wokół kościoła w Polanie wyłączyć z zabudowy. Pytał też jak zaawansowana jest praca nad budową drogi na cmentarz i budową przedszkola w Polanie. Stwierdził także, iż źle się stało, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży DW „Groń” nie zostały przeznaczone na przedszkole. Odpowiedzi udzielił burmistrz K. Hanus:

(dokończenie na str. 4)

PONTONEM POD ZIEMIĄ

(dokończenie ze str. 1)

(-295 m) ze znanym grotolazem Christianem Parmą. Równolegle wspinałem się głównie w rejonie Morskiego Oka do ówczesnych najwyższych stopni wg. tradycyjnej skali trudności.

Przełomowym momentem w twojej karierze grotolaza była wyprawa do najtrudniejszej jaskini świata Spluga della Preta w 1973 r.?

Tak oceniali trudności tę jaskinię (-878 m) Włosi. Doświadczony grotolaz Tadeusz Rojek wystąpił do AKG w Gliwicach z propozycją wspólnej wyprawy. Jako „młody-gniewny” zostałem zakwalifikowany do ośmioosobowej reprezentacji Klubu. Przez przypadek byliśmy z Tadeuszem przy jaskini wcześniej niż pozostała szóstka. Zeszliśmy więc z Włochami na rekonesans ciągnąc równocześnie linię telefoniczną do -560 m. Po niespełna trzech dobach wyszliśmy na powierzchnię i było już jasne, że Tadeusz wytypuje mnie do szturmowej czwórki mającej osiągnąć dno. W przeciwieństwie do Włochów używających drabinek, my jako dobrze wyszkoleni taternicy jaskiniowi mogliśmy działać w mniejszych zespołach. Byliśmy szybsi i sprawniejsi używając tylko lin i przyrządów zaciskowych. Chcieliśmy osiągnąć dno w możliwie dużej liczbie uczestników, zdobytej zaledwie cztery razy jaskini. Osiągnęliśmy dno w czwórkę, podczas gdy wszystkie poprzednie wyprawy sprowadziły na dół razem tylko pięć osób. Nasza pięciodobowa akcja przebiegała dramatycznie, ale wszystko skończyło się dobrze.

Po zdobyciu jaskini Spluga della Preta nie wyjechałeś z Włoch?

Chciałem zobaczyć wymarzone Alpy z ich lodowcami i wejść na Mt. Blanc. Nie wiedziałem czy kiedykolwiek będę miał taką okazję.

Jednak po roku ponownie znalazłeś się w Alpach?

Jako student w ramach grupy Almaturu. Wspinaliśmy się w masywie des Ecrins (4102 n.p.m.). Kierownikiem tego wyjazdu był, nieoczekiwanie dla mnie, ówczesny numer jeden w polskim taternictwie jaskiniowym, organizator dużych i ciekawych wypraw, Janusz Amiałek z Krakowa. On w 1976 r. zakwalifikował mnie na centralną wyprawę Polskiego Związku Alpinizmu do jaskini Gouffre Berger we Francji (-1122) i Grotta di Monte Cucco we Włoszech (-922). Skład osobowy wyprawy odpowiadał nieoficjalnie reprezen-



TO I OWO Z OKOLICY

Książnica Cieszyńska rozpoczęła organizowanie wystaw dawnych książek i druków. Powstaje skomputeryzowana baza danych obejmująca zbiory biblioteczne i archiwalne na terenie miasta.

★ ★ ★

W gminie Chybie jest 5 OSP.

Cztery terenowe w Chybiu, Mnichu, Zarzeczcu i Zaborzu i jedna zakładowa przy Cukrowni.

★ ★ ★

Biblioteka gminna w Chybiu działa 46 rok i posiada księgozbiór ponad 20 tys. woluminów. Przeważają książki dla dorosłych.

★ ★ ★

Ok. 2 mld zł kosztował ubiegłoroczny Festiwal Muzyki „Viva il canto”. Ponad 400 mln wpłynęło ze sprzedaży biletów. Gaze dla artystów wyniosły ok.

700 mln zł. Tegoroczne operowe i operetkowe śpiewy brzmieć będą w grodzie nad Olzą również w sierpniu.

★ ★ ★

Niezwykłą popularnością cieszą się wystawy organizowane przez Towarzystwo Miłośników Ogrodnictwa w Cieszynie. Ostatnia była poświęcona ekologii na działce, uprawie ziółek i kwiatów. Można było obejrzeć m. in. cebulę morską, granaty, figi czy kaktus Inków. Kolejna wystawa już niedługo.

Jednak rekord wysokości ustanowiłeś w Andach.

Również w Andy wyjechałem dołączając do moich starych znajomych z Gliwic. Chcieliśmy wejść na najwyższy szczyt obu Ameryk Acocanguę (6959 m). Na skutek nieporozumień organizacyjnych, dysponując tylko wyposażeniem indywidualnym, musieliśmy wybrać nieciekawą tzw. drogę normalną. Aklimatyzowaliśmy się wychodząc dwukrotnie w górę i sypiając na 5500 i 6000 m. Po 10 dniach zdecydowaliśmy się wejść na szczyt prosto z bazy na wysokości 4500 m. Osiągnęliśmy go w ciągu dwóch dni. Ze względu na techniczną łatwość góra ta cieszy się niezwykłą popularnością. Oprócz alpinistów sporo tu drogo płacących za wejście trekkingowców z przewodnikami, a także młodych ludzi szukających przygody. Ciekawostką jest, że tylko niewielki procent tej zbieraniny dociera na wierzchołek. Okazuje się, że nie tak łatwo pokonać własną słabość, mimo bliskości i łatwości celu i wcześniejszego zaangażowania w przedsięwzięcie urlopów i środków finansowych. Ale tak naprawdę, to sama droga już jest celem. Nikt z pewnością nie żałuje próby i włożonego wysiłku, nawet jeżeli nie kończy się to sukcesem.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

Słynna „Zuzka” Kawulok z Istebnej, otrzymała nagrodę im. O. Kolberga. Słynna chata jej ojca jest nieprzerwanie otwarta dla gości. A panią Zuzanę nagrodzono za popularyzację i krzewienie kultury ludowej, pielęgnowanie tradycji i folkloru górali.

★ ★ ★

Blisko 200 osób sprawnych inaczej gromadzą spartakiady dla osób niepełnosprawnych, organizowane w Cieszynie. Jesienią odbędzie się czwarta impreza. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

Rada Nadzorcza PSS „Społem” w Ustroniu 7 kwietnia odwołała prezesa Jana Rymorza. W jego miejsce powołano od dnia 1 maja Władysława Szlauera.

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:
29 kwietnia 1995 r.

Renata Słowienka, Pierściec i Marek Raszyk, Skoczów
Agata Węglarska, Racibórz i Jarosław Tyz, Racibórz
30 kwietnia 1995 r.
Katarzyna Kołaczek, Ustron i Janusz Piechaczek, Gliwice

★ ★ ★



29 kwietnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbyło się otwarcie wystawy instrumentów muzycznych znanego ustronńskiego lutnika Ferdynanda Suchego, a także koncert „Wirtuozostwo różnych epok”. Wystąpił skrzypek Murat Ally Renat, któremu akompaniowała na fortepianie Luba Nawrocka.

Fot. W. Suchta

★ ★ ★

26 kwietnia w świetlicy SM „Zacisze” odbyło się zebranie mieszkańców osiedla Manhatan. Władze SM „Zacisze” przedstawiły sprawozdania z działania Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni, z których wynika, że największym problemem są zaległości w płaceniu czynszu przez członków. Na poszczególnych osiedlach wygląda to następująco: os. przy ul. M. Konopnickiej — 1,3% zaległości, os. Cieszyńskie — 2%, os. 25-lecia PRL — 3,5%, os. Manhatan — 8,1%, os. Centrum — 16,3%, os. Kopydło — 23%, os. Prusa — 24,5%. W sumie daje to kwotę 1,79 mld. W związku z zaległościami konto spółdzielni obciążono karami w wysokości 50 mln starych zł. W 1994 roku wykluczono z szeregu członków 9 osób, a 14 zawieszono w prawach członka. Poinformowano również o przyjęciu rezygnacji Andrzeja Szczepnińskiego z funkcji prezesa Spółdzielni. Na stanowisko to Rada Nadzorcza powołała Barbarę Kapicką będącą także dyrektorem SM „Zacisze”. Od 1 stycznia Spółdzielnia przejęła kotłownię na Manhatanie co zwiększyło majątek o 4,5 mld zł. W 1370 mieszkaniach, którymi administruje SM „Zacisze” w 708 wprowadzono pomiar ciepła. Na zebraniu zjawili się zaledwie 13 mieszkańców. W dyskusji poruszano głównie tematy związane z opłatami za wodę, ciepło, śmieci; przy czym postulat powrotu do segregacji odpadów na osiedlach Spółdzielni, jej władze uznały za bezzasadny skoro i tak po referendum płaci się podatek. Mieszkańców interesowało również jak często w blokach przeprowadza się kontrole urządzeń gazowych.

*Serdeczne podziękowania za współczucie, wieńce,
kwiaty oraz liczny udział w ostatniej drodze*

Ś.p. Franciszka Molka

składa Rodzina

KRONIKA POLICYJNA

26.4.95 r.

Na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Cieszyńskiej kierowca fiata 126p wymusił pierwszeństwo przejazdu i uderzył w VW jetta. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 30 zł.

26.4.95 r.

Na ul. Cieszyńskiej kierowca samochodu fiat 126p nie dostosował prędkości do istniejących warunków drogowych i uderzył w bok samochodu VW bus, który następnie uderzył w tył samochodu marki skoda. Sprawcę kolizji ukarano mandatem karnym w wysokości 40 zł.

26.4.95 r.

O godz. 23.00 na ul. Konopnickiej zatrzymano nietrzeźwego kierowcę. Wynik badania alkometrem — 0,7 prom. Kierowcy zabrano prawo jazdy.

28.4.95 r.

Powiadomiono Policję o próbie kradzieży kabla telefonicznego. Po przybyciu na miejsce okazało się, że kabel był uszkodzony i przygotowany do wyniesienia. Straty — 2000 zł. Śledztwo w toku.

29.4.95 r.

Na ul. Daszyńskiego kierująca samochodem opel kadet nie zachowała należytej ostrożności i po staranowaniu znaku drogowego zatrzymała się na płocie. Nałożono mandat karny w wysokości 50 zł.

29.4.95 r.

Rankiem na ul. Wczasowej kierujący samochodem fiat 125p wymusił pierwszeństwo przejazdu na samochodzie marki honda i doprowadził do kolizji. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 20 zł.

29.4.95 r.

O godz. 13.00 na skrzyżowaniu ulicy Słonecznej z 3 Maja kierowca fiata 126p doprowadził do zderzenia z samochodem marki volvo. Sprawca zbiegł z miejsca kolizji. Ustalono jego personalia i zatrzymano do wyjaśnienia.

30.4.95 r.

Na parkingu niestrzeżonym Szpitala Uzdrawiskowego dokonano włamania do poloneza. Skradziono CB radio wraz z osprzętem. Straty oszacowano na 300 zł.

★ ★ ★

Komisariat Policji w Ustroniu zwraca się do mieszkańców z prośbą o rozważę przy zakupach czynionych od przygodnych osób. Coraz częściej na naszym rynku pojawiają się rzeczy pochodzące z kradzieży. Ich cechą charakterystyczną jest zazwyczaj niska cena. Zakup przedmiotów, pochodzących z kradzieży czyni z kupującego pasera odpowiadającego za swój czyn z art. 216 Kodeksu Karnego. Komisariat Policji prosi także o wszelkie informacje dotyczące sprzedaży towarów pochodzących z kradzieży.

STRAŻ MIEJSKA

27.4. — Kontrola przejazdów kolejowych. Nakazano dyrekcji PKP w Zebrzydowicach odpowiedzialnej za przejazdy uporządkowanie terenu wokół nich.

27.4. — Rekontrola porządków wokół domów należących do Administracji Domów Mieszkalnych.

27.4. — Nakazano PSS uporządkowanie jej terenów przy ul. Grażyńskiego.

28.4. — Wspólna kontrola z Wydziałem Ochrony Środowiska w Lipowcu. Otrzymano skargę o nielegalnym odprowadzeniu ścieków z gnojownika do przydrożnego rowu.

28.4. — Kontrola przestrzegania przepisów sanitarnych przez handlujących artykułami spożywczymi na targowisku miejskim.

28/29.4. — Nocny patrol z Policją. Kontrolowano centrum miasta oraz tereny wokół dyskoteki „Mirage 2000”.

29 i 30.4. — Patrolowano centrum miasta oraz wały rzeki Wisły.

1.5. — Zatrzymano trzech mieszkańców Śląska zakłócających spokój w barze „Wrzos”. Wszystkich przewieziono na posterunek Policji.

2 i 3.5. — Patrolowanie centrum miasta i wałów Wisły.

Gazeta Ustronńska 3

DŁUGIE OBRADY

(dokończenie ze str. 1)

- aktualnie obowiązuje taki plan zagospodarowania jaki uchwała Rada Miejska,
- w budżecie na 95 r. nie znalazła się droga na cmentarz i przedszkole w Polanie,
- pieniądze ze sprzedaży mienia komunalnego wpływają do budżetu miasta.

Program społeczno gospodarczy miasta na kadencję 1995-1998 przedstawił burmistrz K. Hanus. Stwierdził on, że po uzupełnieniu program ten przerasta możliwości miasta w tej kadencji i dlatego proponuje potraktować go jako potrzeby, z którymi władze miasta muszą się uporać w tej i następnych kadencjach. Obecnie najważniejszymi zadaniami są: budowa kolektorów i kanalizacji sanitarnej oraz oczyszczanie miasta. We wstępie do programu burmistrz pisze:

„Poprawa stanu dróg istniejących oraz budowa nowych, będzie ważnym zadaniem, które należy przygotować i rozpocząć jego realizację jeszcze w tej kadencji. Jako zasadę przyjęto nie rozpoczynanie nowych zadań do czasu ukończenia już rozpoczętych. Zaś w odniesieniu do rozbudowy sieci wodociągowej, równocześnie budowę kanalizacji sanitarnej. Zasada ta będzie dotyczyła także społecznych komitetów, dla których, warunkiem uzyskania dotacji będzie podłączenie budynków do kanalizacji.”

— Jak na wielkość naszego miasta, program imprez kulturalnych i sportowych jest bogaty. Sprawdził się też sposób organizacji — mówił zastępca burmistrza Tadeusz Duda w następnym punkcie obrad. Mówił też o turystyce w Ustroniu i tu podkreślał brak takich obiektów jak kryty basen czy sala widowiskowa. Jednak zadaniem najważniejszym jest integracja podmiotów gospodarczych. Niestety wszelkie próby wspólnego działania napotykają na niezrozumiałe bariery.

— Trzeba zrozumieć, że od sklepikarza do taksówkarza mieszkańcy swe dochody głównie czerpać będą z turystyki — kończył burmistrz. Radny Jan Szwarc podkreślał brak należytej promocji miasta. Jego zdaniem Ustron jest prawie nieznanym i pomóc mogłoby tu utworzenie odrębnego stanowiska do spraw promocji i turystyki. Pokutują też błędy inwestorów sprzed lat, a obecnie turysta jest bardzo wymagający i nie wystarczy mu zapewnienie spania i jedzenia. J. Szwarc mówił też o utworzonej Fundacji Rozwoju Turystyki, której celem będzie rozwój turystyki w Ustroniu. Radny Lesław Werpachowski stwierdził natomiast, że o turystyce na sesji dyskutuje się nie po raz pierwszy i zazwyczaj nic konkretnego z tego nie wynika. Faktycznie największym problemem jest brak integracji samego środowiska turystycznego, ale też trzeba powiedzieć sobie ile pieniędzy na turystykę przeznaczymy, a potem decydować co należy w pierwszym rzędzie zrobić.

— Może Towarzystwo Rozwoju Turystyki przedstawi miastu projekt niezbędnych wydatków na turystykę, a wtedy będzie można precyzyjnie dyskutować znając ograniczenia wynikające z możliwości budżetu miasta — proponował L. Werpachowski. Do dezintegracji środowiska turystycznego odniósł się także Jerzy Kosiński, prezes TRT.

Większość obiektów Jaszowca nie uczestniczy we wspólnych działaniach — twierdził J. Kosiński. Jego zdaniem złą sytuację może poprawić powołana Fundacja Rozwoju Turystyki, która sama zamierza zdobywać środki na poprawę infrastruktury miasta. W związku z likwidacją PT „Czantoria” J. Kosiński pytał dlaczego wcześniej nie zmieniono zarządu spółki skoro źle się w niej działo, co stanie się obecnie z majątkiem i czy komisje RM są należycie informowane o przebiegu likwidacji. Burmistrz odpowiadał, że wraz z rozpoczęciem pracy przez likwidatora zarząd przestaje działać, majątek zostaje zwrócony miastu, a nie zasięgano opinii komisji RM, gdyż decyzję o likwidacji podjęto na sesji.

O przygotowaniach do przejścia od 1 stycznia 96 r. szkół mówił T. Duda. Poinformował radnych, że zostanie zlikwidowany Miejski Zespół Ekonomiczny Szkół, którego zadania przejmie UM. Pozwoli to ograniczyć zatrudnienie o 3 etaty. Niepokojące są natomiast sygnały, że szkoły zostaną przekazane z rozpoczętymi inwestycjami jako zadaniami własnymi gmin.

Na poprzedniej sesji RM podjęto uchwałę o skróceniu czasu otwarcia dyskoteki „Mirage 2000” do godziny 22. W swym



Biegi po Zawodziu, to również promocja.

Fot. W. Suchta

piśmie do RM prowadzący dyskotekę poprosili o odwołanie podjętej uchwały, której zarzucili, że odnosi się do przypadku indywidualnego przez co nie ma znamion prawa miejscowego, przy podejmowaniu uchwały brak było zainteresowanego oraz jest to nieuzasadniona represja ekonomiczna. Również przeciw uchwałę zaprotestowały Zakłady Kuźnicze jako godzącej w interesy finansowe dzierżawcy i właściciela. Po dłuższej dyskusji radni postanowili utrzymać uchwałę w mocy, natomiast podjęć rozmowy z prowadzącymi dyskotekę, by doprowadzić do polubowego rozwiązania.

Sporo czasu zajęło także radnym podjęcie uchwały o zmianie zapisu planu przestrzennego miasta, zobowiązującego do konieczności przygotowania planów szczegółowych. Architekt miejski Jarosław Grzybowski dowodził, że plany szczegółowe są kosztowne, ich przygotowanie długotrwałe. Dlatego zaproponował pozostawienie tylko czterech obszarów, w których obowiązywać będą plany szczegółowe, a w pozostałych 15 obszarach pozostawić jedynie wymóg koncepcji funkcjonalno-przestrzennej. Radni przychyliłi się do propozycji, dodając jednak piąty obszar, ten w którym znajduje się kościół w Polanie, jako wymagający planu szczegółowego.

Na sesji zastanawiano się nad zamianą z firmą „Inwestus” jednego piętra przy ul. Słonecznej na działkę budowlaną. Posiadając cały budynek miasto mogłoby odsprzedać go Telekomunikacji Polskiej S. A. w zamian za dzierżawę jednego piętra w budynku „Centrali Telefonicznej”. Radni nie podjęli ostatecznej uchwały w tej sprawie zobowiązując Zarząd Miasta do dalszych negocjacji mających doprowadzić do bardziej korzystnego porozumienia.

Aby zachęcić mieszkańców do podłączenia się do kolektora podjęto także uchwałę regulującą zasady dofinansowania osób fizycznych przy budowie sieci kanalizacji sanitarnej. Przy odcinkach do 40 m dofinansowanie to wynosić będzie 60%. Nowej ulicy biegnącej przy budującym się osiedlu domów jednorodzinnych w Hermanicach między ul. Dominikańską a ul. Choinkową nadano nazwę ul. Uroczą. Przyjęto także regulamin Komisji Rewizyjnej RM. 12 sesję RM zakończono o 22 po 8 godzinach obrad.

Wojciech Suchta



Pracownicy PP „Uzdrowisko” sadzą kwiaty przed szpitalem.

Fot. W. Suchta

PRZED WIZYTĄ PAPIEŻA

22 maja papież Jan Paweł II przybędzie do Skoczowa. Wielu mieszkańców naszego miasta będzie chciało uczestniczyć w mszy na Kaplicówce. Pomimo trudności władze Skoczowa starają się uczynić wszystko, by 22 maja maksymalnie ułatwić wszystkim wiernym spotkanie z Ojcem Świętym. 27 kwietnia na konferencji prasowej burmistrz Skoczowa Witold Dzierżawski, Komendant Policji w Cieszynie Mirosław Wija, rzecznik wojewody Alina Macher oraz Ireneusz Szarzec z Biura Promocji i Informacji poinformowali o aktualnym stanie przygotowań do wizyty papieskiej.

Opracowano już plany operacyjne, a obecnie poszukuje się w nich ewentualnych błędów. Podczas mszy na Kaplicówce wierni przebywać będą w sektorach, a dostać się do nich będzie można jedynie za okazaniem specjalnego zaproszenia. Przewiduje się udział w mszy 225.000 pielgrzymów, lecz jak zapewnił burmistrz W. Dzierżawski spokojnie powinno zmieścić 300.000 osób. Jeżeli chętnych będzie jeszcze więcej, to dla nich przygotowuje się miejsca na przeciwległym wzgórzu, z którego jest bardzo dobra widoczność.

Na Kaplicówkę każdy będzie musiał dojść pieszo. Organizatorzy proszą, aby przyjeżdżać w zorganizowanych grupach, ponieważ w ten sposób łatwiej będzie o zachowanie porządku. Parkingi zlokalizowane zostaną na jednym pasie dwupasmówki Katowice-Wisła, a także na drogach dojazdowych do Skoczowa. Całkowicie wykluczona z ruchu będzie droga Cieszyn-Bielsko, gdyż w razie złej pogody papież przyjedzie samochodem. Wiadomo, że pielgrzymi będą napływać już w niedzielę poprzedzającą przyjazd papieża, dlatego duży nacisk kładzie się na zabezpieczenie ruchu samochodowego i osobowego. W Skoczowie ograniczenie ruchu nastąpi już 21 maja w godzinach wieczornych. Będą oczywiście trasy przejazdowe dla służb technicznych. Nie zostanie zamknięta droga w kierunku Ustronia, jednak dojechać nią będzie można najwyżej do Nierodzimia. Przy tra-

sach dojść na Kaplicówkę planuje się utworzenie sanitariatów.

Organizatorzy oraz wszystkie służby zaangażowane w organizację wizyty papieskiej zwracają się do wszystkich pielgrzymów o właściwe i dokładne zamknięcie swoich mieszkań, wyłączenie wszystkich urządzeń elektrycznych, gazowych i wodnych. Niezbędne jest też zapewnienie sobie potrzebnych lekarstw oraz posiadanie przy sobie informacji o przebytych schorzeniach, by w razie jakiegokolwiek wypadku lub zaszalnienia można było szybko udzielić skutecznej pomocy. Aby zachować odpowiednie warunki sanitarne organizatorzy apelują, aby uważać na spożywane posiłki i owoce, a także załatwiać potrzeby fizjologiczne w miejscach do tego przeznaczonych. Ważne jest zachowanie przepisów ruchu drogowego w czasie przemarszu, aby nikt nie miał problemów z przemieszczaniem się. W czasie wizyty papieskiej będzie dużo nowych znaków drogowych i objazdów, lecz trasy będą na tyle jasno określone, że każdy powinien trafić tam gdzie będzie chciał. Należy zapewnić odpowiednią opiekę dzieciom, gdyż w tłoku bardzo łatwo się gubią. Przede wszystkim trzeba stosować się do poleceń służb porządkowych dbających o bezpieczeństwo pielgrzymów. Zabronione będzie wchodzenie na ślupy, drzewa, płoty, ogrodzenia, a także posiadanie ostrych narzędzi. W czasie przejazdu papieża ze względu na bezpieczeństwo nie będzie można rzucać kwiatów przed przejeżdżający samochód oraz wychodzić poza ustalone miejsca. Organizatorzy zwracają się z apelem, by po uroczystościach stosując się do wskazuwek służb porządkowych jak najszybciej udać się do zaparkowanych samochodów i opuścić miejsce pielgrzymki.

W związku z tym, iż Ustron będzie miejscem zgrupowania wielu grup pielgrzymów, każdy właściciel prywatnej posesji goszczący kogoś w swoim mieszkaniu powinien sprawdzić dół osobisty lokatora. Nie jest to przyjemne dla obu stron, jednak pozwala uniknąć wielu nieporozumień i kłopotów.

Łukasz Matuszka



Fot. W. Suchta

CZERWONY PIASEK

Ponad 70 osób, w tym bardzo wiele dzieci w wieku szkolnym, wzięło udział w prelekcji znanej malarki Elżbiety Szołomiak zorganizowanej 20 kwietnia przez Miejską Bibliotekę Publiczną. Tematem prelekcji był najmniejszy kontynent świata — Australia. Jako, że była to już druga prelekcja pani Elżbiety na ten temat, a wcześniej opowiadała o południu, więc tym razem zajęła się północną częścią kontynentu.

Odtwarzana z magnetofonu oryginalna muzyka Aborygenów — rdzennych mieszkańców Australii — grana na dragu wydrążonym przez termity, towarzyszyła slajdom. Podziwiano przebogata i bajecznie kolorową przyrodę. Na niektórych slajdach widniały malowidła ścienne aborygenów sprzed 20000 lat, znajdujące się w ogromnych pieczarach drugiego co do wielkości parku Australii — Parku Kakadu. Były też nigdy nie tracące liści eukaliptusy, niekiedy sięgające wysokość 120 metrów wysokości i 30 metrów obwodu pnia, wielkie wodospady, gorące źródła, plaże, rafy koralowe — wszystko bardzo plastycznie opisywane przez malarkę.

Na zakończenie można było z bliska obejrzeć oryginalne eksponaty: muszle, czerwony piasek z centralnej części kontynentu i biały z północnej, martwe koralce, pocztówki, foldery i poczuć się przez chwilę podróżnikiem...

(mat)

WIOSENNE REMONTY

Tradycyjnie wiosną przystąpiono do remontów zniszczonych dróg i chodników. Firma „Kamil” kontynuuje prace na ul. Leśnej. „Visbud” zakończył remont części chodnika przy ul. Grażyńskiego, zaś „Inżynieria” naprawę doraźną ul. Chodnikowej. Firma ta zakończyła też roboty przy kanalizacji deszczowej w Hermanicach. Niestety ulica Różana na osiedlu w Hermanicach nie będzie na razie pokrywana asfaltem, gdyż nie został jeszcze oddany do użytku przebiegający tam kolektor sanitarny. Trwa łatanie dziur w całym mieście, a wykonuje to Zakład Usług Komunalnych. Pod znakiem zapytania stoi remont ul. Kamieniec, ponieważ nie wszyscy właściciele godzą się na wykup terenów pod drogę. Ostatnio Urząd Miasta wraz ze Strażą Miejską rozpoczął przegląd dróg i chodników. Głównie zwraca się uwagę na nielegalne przekopy.

(mat)



Fot. W. Suchta

Ogłoszenia drobne

Znakowanie samochodów. Poniedziałek, środa, piątek 12.00—17.00. Ustroń, Osiedle „Goje”, ul. Stalmacha 7. Tel. 54-26-11.

Antykwarjat „Tomar” kupi — sprzeda — weźmie w komis stare przedmioty: szkło, porcelanę, obrazy, biżuterię, broń, zegary, monety itp. Ustroń, ul. 9 Listopada 5e. Tel. 54-25-32 do 15.00, 54-29-00 od 19.00. Wycena i przyjmowanie przedmiotów od poniedziałku do piątku w godzinach od 6.00 do 17.00.

Sklep Tiktakon Ustroń, ul. 9 Listopada 3d oferuje: duży wybór aparatów telefonicznych ze świadectwem homologacji Ministerstwa Łączności.

Zakład szklarsko-szliflerski — pełen zakres usług, ramowanie obrazów i grafik, lustra importowa-

„PROFIT”
USTROŃ, ul. Źródlana 151/2
tel. grzech. 54-32-95

— Prace remont.-budowlane
— Instalacje C.O., san., gaz,
— Malowanie (także dachy)
— Boazerie, parkiety, zabudowy

NISKIE CENY!!!
FAKTURY VAT!!!

UBEZPIECZENIA
w PZU, WARCIE i POLONII
poniedziałek, wtorek, czwartek
w godz. 12.00—16.00
środa 8.00—12.00
piątek 8.00—13.30

URZĄD MIEJSKI pok. nr 9
Tel. 54-24-15 wewn. 129
oraz po godz. 17.00
Ustroń, Dominikańska 26
tel. 54-32-04

ne, siatki w ramach przeciw owadom. Ustroń, ul. 3 Maja 44. Tel. 54-28-00.

P.P. UZDROWISKO USTROŃ-JASTRZĘBIE

w Ustroniu, ul. Sanatoryjna 1

ogłasza

pisemny ofertowy przetarg
nieograniczony na najem

parkingu strzeżonego o pow. 1700 m² położonego przy Szpitalu Uzdrowskim w Ustroniu-Zawodzie.

Oferty należy przysyłać na adres:

P.P. Uzdrowisko „Ustroń — Jastrzębie” ul. Sanatoryjna 1, 43-450 Ustroń w ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Oferta powinna zawierać propozycje:

- wysokość czynszu,
- wysokość pobieranych opłat za korzystanie z parkingu,
- stosowane ulgi dla kuracjuszy Szpitala Uzdrowskiego korzystających z parkingu.

Komisijne rozpatrzenie ofert nastąpi w następnym dniu roboczym po upływie terminu składania ofert.

Uczestnicy przetargu winni złożyć wadium w kasie Przedsiębiorstwa w wysokości 500 zł (5 milionów).

Oferent którego oferta została wybrana zostanie zawiadomiony na piśmie i będzie zobowiązany w terminie 7 dni od otrzymania pisma do zawarcia umowy pod rygorem przepadku wadium.

Złożone wadium zostanie zaliczone na poczet czynszu a pozostałym uczestnikom zwrócone.

Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Podziękowania dla lekarza Marka Wiechy i pielęgniarki środowiskowej Krystyny Dzida za bezinteresowną opiekę w długiej chorobie Franciszka Molka

składa RODZINA



Grafika: B. Heczko



Uczniowie kl. II b z SP 1 zorganizowali wystawę zebranych śmieci w Dniu Ziemi. Fot. M. Kosińska

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczko

wystawa i sprzedaż prac twórców ustronkich.

Wystawy czasowe:

- Najnowsze nabytki
- Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych.
- Wystawa Andrzeja Mleczko
- Wystawa instrumentów muzycznych Ferdynanda Suchego

Muzeum czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9.00—14.00, wtorek od 9.00—16.00, w sobotę w godz. 9.00—13.00. W niedzielę po uprzednim zgłoszeniu zainteresowanych.

Estrada Ludowa „Czantoria”

próby we wtorki godz. 17.30—20.00 w SP-2

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

Muzeum czynne: wtorek godz. 9.00—16.00, od środy do soboty w godz. 9.00—13.00. Inne terminy zwiedzania mogą być ustalone po wcześniejszym zgłoszeniu zainteresowanych.

- wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.

Stała prezentacja prac Grupy Ustronkich Twórców „BRZIMY” w Centralnej Informacji i Recepcji — Rynek 7. (tel. 54-26-53)

Galeria na Gojach — B. i K. Heczko

Ustroń, ul. Błazczyka 19 — czynna codziennie

OGRÓD ZIMOWY GCR „REPTY”

Szpital Promujący Zdrowie

- Koncerty z cyklu „Muzyka dla serca”
- Galeryjka kawiarniana.

CENTRALNA INFORMACJA I RECEPCJA

udziela informacji turystyczno-kulturalnych

czynna codziennie: 8.30—17.00 w soboty 8.30—15.00

Ustroń, Rynek 7

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 54-32-44)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyka, rękodzieło artystyczne (makrama, tkactwo, haft i koronkarstwo), koło modelarskie, fotografika, koło teatralne i szachowe.

Imprezy kulturalne

18.5.1995 r. Wernisaż wystawy zabawek ludowych i koncert uczniów Szkoły Muzycznej w Cieszynie
czwartek Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
godz. 17.00

UWAGA! Domy wczasowe, hotele itp.: afisze — programy imprez odbierać można bezpłatnie w Centralnej Informacji i Recepcji — Rynek 7

DYŻURY APTEK

Od 6 maja rano dyżur pełni apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja. W sobotę 13 maja rano dyżur przejmuje apteka w Ustroniu-Nierodzimiu.

TYCZKA W LIPOWCU

Tradycyjnie 3 maja rozegrano na boisku Szkoły Podstawowej w Lipowcu konkurs skoku o tyczce. Wystartowało 13 zawodników w trzech kategoriach wiekowych. O ile w poprzednich latach w zawodach tych uczestniczyły drużyny spoza Ustronia, to w tym roku walczone we własnym gronie wychowanków Marka Konowola. W najmłodszej kategorii wiekowej zwyciężył Łukasz Staniek pokonując wysokość 210 cm. Drugi był Piotr Paszek — 200 cm. W kategorii młodzików: 1. Dominik Tomiczek — 250 cm, 2. Marcin Janeczek — 250 cm przy większej ilości prób. Kategorie juniorów starszych i młodszych połączono. Zwyciężył Zbigniew Górny — 360 cm przed Wojciechem Chrapkiem 300 cm. Zawody zorganizowała sekcja lekkiej atletyki LKS „Równica”. Najlepszym wręczono dyplomy i skromne nagrody. Na marginesie dodajmy, że LKS „Równica” jest jednym z niewielu klubów w Polsce szkolących młodych zawodników w skoku o tyczce. Brak pieniędzy i przestarzały sprzęt jak na razie nie przeszkadzają podopiecznym M. Konowola odnosić znaczących sukcesów. Obecnie w Lipowcu ma powstać jedna z pierwszych w kraju sekcja skoku o tyczce kobiet.

ZMYŁKA W LIPOWCU

1 maja na trasę V Ogólnopolskiego Górskiego Biegu Przelajowego wystartowało 40 mężczyzn i 3 kobiety. Zawody rozegrano w obsadzie międzynarodowej, gdyż swój udział zgłosili biegacze z Włoch i Słowacji. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Zdzisław Kołodziejczyk z Ustronia, który 17 km biegu pokonał w czasie 57 min. 39 sek. Drugi był Marek Wojciechowski z Próżnika (58,55), trzeci Korneliusz Rakus (59,43). Wśród kobiet pierwsza była Zofia Leśkiewicz z Bielska-Białej (1.22,22), a druga Alicja Banasiak również z Bielska-Białej (1.27,50).

Trasa biegu wiodła bulwarami nadwiślańskimi do mostu na Wiśle w Lipowcu, a następnie ulicami Krzywianiec, Górecką, Górną, drogą leśną i dalej ulicami Lecznica, Szpitalną ponownie bulwarami nadwiślańskimi do mety przy basenie kąpielowym. Niestety przed mostem w Lipowcu ktoś celowo złośliwie zmienił oznakowanie trasy. Na szczęście dla organizatorów zrobił to na tyle głupio, że jedynie o kilkaset metrów wydłużył bieg i wystarczyło skrócić trasę jedynie przed metą by zachować dystans ok. 17 km.



Czołowa trójka.

Fot. W. Suchta

„BOBESZ” STRZELA

Coraz lepiej poczyną sobie w II lidze wychowanki Kuźni Ustronia Robert Haratyk, popularny „Bobesz”. Występujący w zespole CKS Czeladź 21-letni zawodnik w meczu z Uranią Kochłowiec strzelił pierwszą i wypracował drugą bramkę. Czeladź wygrała 2:0 i po tym meczu objęła przodownictwo w tabeli. (mat)

KOMITET DZIĘKUJE

Społeczny Komitet Budowy Wodociągu przy ul. Dominikańskiej i Katowickiej dziękuje p. Annie Sikorze i p. Janowi Drozdowi zamieszkałym przy ul. Skoczowskiej za pomoc w realizacji inwestycji.

Zaczynają kwitnąć kasztany, a to nieuchronnie zwiastuje czas matur. W istocie, matura to relikwiarz przeszłości, ani nie zmieniający skokowo „dojrzałości” młodego człowieka, ani nie dający automatycznie uprawnień do studiowania wybranego kierunku.

by w pocie czoła nasi szanowni profesorowie? Wiem, nie każdy może robić zapiski na pudełku od zapalek, ale marzy mi się model wymiany poglądów własnych, nie pożyczanych, zasłyszanych, przyjętych bez próby dyskusji. Czy przynajmniej na próbnych

MATURA '95

ku. Można mieć za sobą ćwierć wieku od matury, a mimo to być o pół wieku dojrzałości. A do studiów najlepiej upoważnia odpowiednio wysoki stan konta w banku. Matura pozostaje więc jedynie zmaganiem z emocjami, tremą, przypadkiem. I jeśli młody człowiek w przypływie odwagi oświadcza, że nic a nic nie boi się matury, to już w następnej chwili spogląda z niepokojem w lustro, czy aby nie widać pierwszych oznak szaleństwa.

Matura jest jeszcze czasem powtarzających się rytuałów. Jest więc studniówka, z polonezem ćwiczoną tygodniami, lub na dwa dni przed imprezą. Naiwny kandydat na człowieka „z maturą” może ze studniówki wyjść z przekonaniem, że nauczyciel też człowiek. Bo to i przyjemnie się pogawędziło, jakieś dowcipy znalazły uznanie, czasem nawet jakiś bruderszafik się trafił. Nic błędniejszego. Czar pryska, żaba zostaje żabą, po królewiczu ani śladu. Potem — próbną matury. To mniej więcej tak, jakby chcieć na próbę zrobić prawo jazdy. Odpowiedzialność żadna, a pojeździć można. Zaczynają się przetargi, kto więcej stron napisał: „Och, napisałam tylko jedenaście stron”. Żeby jeszcze ilość przeszła w jakość, żeby przynajmniej jedna stroniczka była powiernikiem własnych myśli i przekonań. Tylko po co wtedy pozostałe dziesięć? I co sprawdzali-

maturach nie powinno być obowiązkowe „pranie duszy”? I po co się było wzruszać „Stowarzyszeniem umarłych poetów”?

Dobrze, że jeszcze się słyszy, że są szkoły, które potrafią próbne matury zorganizować jak dobry piknik. Przynajmniej od strony kulinarnej.

Najważniejszym jednak dla maturzystów jest, by strój maturalny zawierał jak najwięcej zakamarków, pozwalających ukryć ściągę. A tutaj postęp nauki i techniki jest nikły. Jak dawniej przeważają zapiski na mankietach koszul i bluzek, zwitki ukryte za podwiązką (stąd powodzenie pończoszek w okresie matur), pasek od zegarka zapisany maczkiem wzorami redukcyjnymi.

No cóż, na koniec jeszcze o jednym zjawisku fizycznym towarzyszącym od kilku lat maturom. Mam na myśli „przecieki tematów”. Cóż za złośliwość natury. Przez cały rok nie sposób przeniknąć zaślony na tematach klasówek, a wystarczy maj — tematy maturalne nabierają takiej płynności, że nie sposób ich utrzymać pod zamknięciem. Niektórzy powiadają, że katalizatorami w tych przemianach są środki płatnicze dowolnej waluty. Ale nie wiercie im, to po prostu maj. Oskar Wilde napisał: „podczas egzaminów ludzie lekkomyślni zadają pytania, na które ludzie mądrzy nie znają odpowiedzi”. Życzę połamania piór.

Ania Dobranowska



Długi weekend sprzyjał majówkom.

Fot. W. Suchta



Pogotowie pojawiło się po godzinie.

Fot. W. Suchta

CHRZĘST PISZCZELI

Większość kibiców obawiała się wyjazdowego pojedynku Kuźni z czwartym w tabeli zespołem z Wapienicy. Początek meczu należał do gospodarzy, którzy szybko zdobyli prowadzenie. Ambitnie grający ustroniacy wyrównali jeszcze przed przerwą po strzale J. Szalbuta. W drugiej połowie górowała już Kuźnia, a zwycięską bramkę zdobył S. Pietrzyk.

Tydzień później Kuźnia podejmowała zespół Interu z Bielska Białej. Już od pierwszych minut chrząst łamanych kości towarzyszył zmaganiom piłkarzy. W 5 minucie złamano nogę A. Stańce. Zaatakowany z tyłu napastnik Kuźni nie miał szans na obronę swoich piszczeli. Poszkodowanego zniesiono poza boisko.

— Już trzy razy dzwonił na pogotowie i za każdym razem dowiadaliśmy się, że karetka jest już w drodze — informował publiczność spiker zawodów. Dopiero po godzinie zajęła z piskiem opon. Kibice doczekali się bramek w drugiej części gry. Najpierw w 65 minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego głową strzelił napastnik wicelidera, a siedem minut później M. Szatanik silnym strzałem z 20 m zmusił bramkarza gości do kapitulacji. Do końca toczyła się twarda walka, jednak wynik nie uległ już zmianie. Niestety zawiódł sędzia. Nie zauważył zapaśniczego chwytu bramkarza Nowaka założonego zawodnikowi gości, czy też swoistej piłki ręcznej w wykonaniu bielszczan.

(mat)

Taki se bajani

Mama miała długie, czarne włosy. Splotała warkocz i zawijała dokoła głowy, przypinała go horyndłami. Radach się mamie przyglądała, jak czosła włosy. Tata miał włosy krótkie, strziganie na jżyza i małego fuska pod nosym. Mama miała jedną siostrę w Hermanicach, a w Strumiyniu brata i dwie niewłóśne siostry. Tak rodzina było wielko. Było do kogo chodzić, czy jeździć, a nóm dzieckóm się to podobało. Chocíoż nas dóna było moc, lojcowie nas po swojemu miłowali i chcieli nóm dać wszystko dobre, co na tyn czas było możne, ale mores w chalpie musioł być. I nie było tak, aby kierysi s nas powiedzioł, że czegoś nie bydzie jod, bo mu to nie szmakuje, abo czegoś nie oblecze, bo mu się to nie podoba. Teraz mamy pytajom się dziecek, co bydzie jod, a dziecka wybiyrajóm w loblyczce. U nas to nie było do pomyslynio. Jedzyni było proste, ale dobre. Było jednako czasym taki, czegoś ni miała rada. Teraz wiym, że taki ziymioki przylote mlykym nie trzeja było maścić, a mie to w gymbie rosło. Takoch se myślala: „mamo, dej mi suchego ziymioka na talysz, a mlyko do gorczka”, a nic zech ni mogło się odezwać. Ale było za to inksze jedzyni, coch miała rada. Prażonki, czoskula, salot ze ziymników. Radach miała kwaki, jak jeszcze w tym była jakosi skórka ze szpyrki. Kwaki to my aji surowe radzi jedli. Też mama warziła salot s fazoli, abo piykła placki na blasze (wtedy na patelni się nie smarziło). Nie roz mama przypiykla skibki chleba na blasze, natrzila czoskym, kapke posolila, abo ziymioki pokrote w plastereczki i też tak na blasze upieczóno. To były nasze ustrónski frytki. Były i gahuszki ze śliwkami, abo gahuszki na parze. W niedziele na śniodani był brótfaniok abo z krupice — to tata wtedy szyrnył kapke masłym (a może to była margaryna?), abo z biolej mąki, no to był bez niczego. Do tego było bioło kawa, abo samo mlyko, czasym kakalo, ale to już w śwynta. Też jak my do ciotki Śliwkule poszli (po tym zech się dowiedziła, że to tako przyszywano ciotka) było to bliżutko. Wiele razy my do ni poszli, ani mama nie wiedziła. Zawsze nas czymśi dobrym uraczyła. Chlebym z masłym abo ze śmietonkóm czy jakisi inksze dobroci. W niedziele mieli my polywke z kurziny abo łowinyziny i był czasym królik, abo kura, mało kiedy jako faszyrka. Ciotka w Cisownicy też piykła chlyb z kminkym, popynkano skórka. Jaki dobry był tyn chlyb moczany w umaście abo placki ze szpyrkami. Każdy se nabiyról, wiele chciol. Tóz tymu zech rada „na chalpy” chodziła.

Hanka łod Śliwków

POZIOMO: 1) skręcone włosy 4) wiceburmistrz Ustronia 6) przy adresie 8) Częstochowsko-Krakowska 9) indyjski bóg miłości 10) słaby i błady 11) obóz pod gołym niebem 12) przechodzi po plecach 13) są dwa w roku szkolnym 14) zjazd, spotkanie 15) przeciwieństwo zgody 16) na stole bilardowym 17) takt w postępowaniu 18) piłka poza boiskiem 19) rzadkie imię żeńskie 20) Litwin i Łotysz

PIONOWO: 1) uzależniona od leków 2) składnik, element 3) trafiła do Panteonu 4) zwierzchnik kościoła tybetańskiego 5) poeta polski 6) murowany dom 7) owoce południowe 11) na końcu magnesu 13) tęgie lanie (wspak)

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na odpowiedzi czekamy do 25 maja br.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ

NIE DAJ SIĘ W ŚMIGUS-DYNGUS

W wyniku losowania nagrodę pieniężną w wysokości 250.000 zł (starych) otrzymuje: **Anna Rottermund** z Ustronia, os. Centrum 4/10. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł • 10 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Włodzisław Suchta. Rada Programowa: Włodzisław Chmielewski, Stanisław Niemczyk, Jan Szwarz, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prerogatywowania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadesłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotokład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgelnia 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Mennicza 10 tel. 510543, fax 511843. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 4.5.1995 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 11.5.1995 r.